NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, sobota 14 kwietnia 1923. Nr. 74

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000·— kwart. 36000·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— „ 42000·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— „ 42000·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—, „ 72000·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225·- Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300.. Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1200·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1500 Mk Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Straszna katastrofa samolotowa w Krakowie

Samolot spadł na dom przy ul. Lubicz 30. — Pilot wypadł z samolotu na balkon domu przy ul. Rakowickiej i poniósł śmierć na miejscu. — Trzy osoby zabite. — Siedm ciężko rannych. — Dom przy ul. Lubicz 30 zdemolowany. — Mieszkańcy obozują na podwórzu. — Akcya ratunkowa.

Kraków, 12 marca.

W dniu wczorajszym zaelektryzowała miasto nasze straszna katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć trojga osób, ciężkie obrażenie 7 osób i zdemolowanie domu przy ulicy Lubicz l. 30. Wieść o katastrofie rozeszła się momentalnie po całem mieście, to też tłumy publiczności podążały do późnego wieczora na miejsce tej niebywałej katastrofy.

Przebieg katastrofy

był następujący:

Zaraz po godzinie 3 popołudniu wzniosły się z lotniska wojskowego w Rakowicach trzy samoloty wojskowe, które poczęły krążyć ponad miastem. W czasie pogrzebu artysty dramatycznego śp. Nowackiego unosiły się dwa z nich nad ul. Dunajewskiego i Basztową. Nagle, gdy jeden z samolotów skręcił w stronę teatru im. Słowackiego, w niewytłómaczony sposób

oderwało się od niego jedno skrzydło i spadło w okolicy ul. św. Krzyża.

Momentalnie samolot skręcił w ul. Lubicz, ale ruchem wahadłowym, obniżając się z szaloną szybkością ku kamienicom. Równocześnie zauważono unoszący się nad kadłubem samolotu dym, prawdopodobnie więc nastąpił

wybuch benzyny.

W tej chwili odpadło drugie skrzydło, a porucznik obserwator

Dąbrowski wypadł z samolotu na balkon podwórcowy domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej.

Siła upadku była tak wielka, że por. Dąbrowski padając na balustradę balkonu

został przepołowiony i poniósł śmierć na miejscu.

Kadłub aparatu momentalnie skręcił na prawo i w ruchu spiralnym o trzysta metrów dalej runął na dach domu pod l. 30 przy ul. Lubicz, przebijając dach, sufit,

dostał się do przedpokoju na II piętrze mieszkania piekarza Ziarkowskiego.

Tu nastąpiła eksplozya, od której zostały wysadzone ściany i framugi drzwi, a kadłub wraz z rezerwoarem na benzynę wpadł do pokoju, w którym leży w łóżku chory Ziarkowski. Momentalnie

całe mieszkanie stanęło w płomieniach,

które ogarnęły chorego Ziarkowskiego i znajdującego się w kadłubie samolotu pilota plutonowego Stefankę. Dom zatrząsł się, przyczem wyleciały framugi z pokoju II i I piętra oraz ramy okien i szyby w całym domu. Płomienie poczęły się wydobywać ze strychu i z mieszkania Ziarkowskiego, w którem spłonęły doszczętnie wszystkie meble. Również w sąsiednich mieszkaniach wskutek wstrząsu i wybuchu benzyny poczęły się palić meble i tam z powodu tej katastrofy doznało

ciężkich obrażeń 5 osób, a lekkich dwie.

Na miejsce katastrofy przybyła w kilka minut później straż pożarna w sile dwóch plutonów z naczelnikiem Obidowiczem na czele, komenda i pogotowie lotnicze wojskowe, pogotowie ratunkowe, policya z komendantem Kleczkiem i komendantem ekspozytury śledczej st. kom. Ryczkowskim oraz żandarmerya wojskowa z komendantem maj. dr Dobrowolskim. Równocześnie biegiem z koszar Bema przybyły trzy plutony 20 pp., które kordonem ustawiły się na ulicy, aby powstrzymać napływające olbrzymią falą tłumy. Straż pożarna przystąpiła natychmiast do akcyi ratowniczej i w przeciągu niespełna pół godziny zlokalizowała ogień.

Dach na przestrzeni 6 metrów kwadratowych jest zupełnie zwęglony, także powała i belkowanie prawie na całej prawej kondygnacyi II. piętra padły pastwą płomieni.

W kilku miejscach podłoga w mieszkaniu Ziarkowskiego załamała się, a gruzy spadły do mieszkań I piętra. Również i część podłogi mieszkań I piętra wskutek zalewu wodą została zniszczona. Mieszkańcy domu, w którym nastąpiła katastrofa powynosili uratowane od pożaru rzeczy na podworzec, gdzie wraz z dziećmi obozują.

W czasie, gdy straż pożarna zajmowała się gaszeniem ognia, lekarze pogotowia ratunkowego opatrywali rannych.

Ciężko rannych

p. Ziembińską z 4 letniem dzieckiem, p. Witkowską niemowę, Eliasza Lewkowicza montera który chwilowo był zajęty przy montowaniu instalacyi wodociągowej, oraz Maryę Szostakową, żonę rzemieślnika, przewieziono do kliniki chirurgicznej. Szostakowa otrzymała poważną ranę w głowę, od spadającej belki. Inni liczne oparzenia i ciężkie uszkodzenia ciała. Dwie osoby opatrzyli lekarze pogotowia ratunkowego na miejscu i pozostawili opiece domowej, gdyż rany były lekkie.

Następnie oficerowie lotnicy, wraz z pogotowiem udali się do domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej i znieśli ciało por. Dąbrowskiego z balkonu na parter, skąd zabrano je trupiarką wojskową do szpitala Załogi. Nieczekając również na komisyę sądowo-lekarską zabrano

zwęglone szczątki pilota Stefanki

i odwieziono do kostnicy szpitalnej. Zwęglone ciało Ziarkowskiego przeniosła straż pożarna do jednego z ocalonych pokoi i opieczętowała drzwi aż do czasu przyjścia komisyi sądowo-lekarskiej.

Niedługo potem zjawiła się komisya sądowo-lekarska, a w parę minut miejska komisya budowlana celem zabezpieczenia zarysowanych murów przed runięciem. Przez cały czas akcyi ratowniczej gromadziły się na ulicy Lubicz nieprzeliczone tłumy publiczności, komentując rozmaicie powody katastrofy. Na trotoarze od ulicy Rakowickiej aż do zakładu Fregiego rozsypane leżały kawałki szkła z wybitych szyb w oknach domu, w którym miała miejsce katastrofa, jak i w sąsiednich domach. Straż pożarna pracowała do późnego wieczora nad uprzątnięciem gruzów i zabezpieczeniem domu od runięcia.

Dom przedstawia się z zewnątrz, jakby jaka ruina,

bez szyb, częściowo bez framug okiennych, oraz bez dachu, poczerniony u góry dymem. Na miejscu katastrofy zjawił się prezydent m. Federowicz i wiceprez. dr Wielgus, oraz komendanci załogi krakowskiej. Prawie od mostu przy ulicy Lubicz aż do miejsca katastrofy cała przestrzeń zajęta była przez auta, powozy i dorożki, któremi przybywali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz publiczność.

Według opowiadań oficerów z lotniska, katastrofę, jakiej uległ aparat por. Dąbrowskiego, zauważyli zaraz piloci dwóch innych szybujących samolotów i momentalnie wylądowali na lotnisku w Rakowicach. Wskutek zdenerwowania jednego z pilotów aparat jego przy lądowaniu doznał defektu, gdyż silnie uderzył o ziemię, wskutek czego zostały zdruzgotane koła rozpędowe samolotu.

Katastrofa, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym, nie jest pierwszą w naszem mieście, a ogromem spustoszenia przewyższa wszystkie, jakie się kiedykolwiek u nas zdarzyły.

Jak p. gen. Sosnkowski pojmuje równouprawnienie obywateli.

Dwa rozkazy tajne.

Warszawa. (M) Na dzisiejszem, pierwszem po feryach posiedzeniu Sejmu została między innemi wniesiona

INTERPELACYA POS. GRUENBAUMA

w sprawie zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych gwałcącego równouprawnienia ludności żydowskiej.

Interpelacya przytacza szereg dokumentów wydanych przez władze wojskowe, między innemi rozkazy poufne jak np. następujący rozkaz Nr. 99 DOGenu w Krakowie:

„Spotykam pomimo odnośnych zakazujących rozkazów jeszcze ciągle ochotników i żołnierzy wyznania mojżeszowego zajętych po kancelaryach. Natychmiast usunąć.

Generał-podpor. Simon.

Na interpelacyę posłów żydowskich w tej sprawie minister spraw wojskowych odpowiedział, że mianowanie tych lub innych funkcyonaryuszy jest sprawą wewnętrzną władz wojskowych.

Tymczasem widzimy, że również i władze naczelne wydają rozkazy w tymsamym duchu.

W tem miejscu interpelacya przytacza następujący dokument.

(Tajne). Ze względu na to, że zakłady graficzne MSWojsk. w Polsce wykonują obecnie ściśle tajne prace DOG. poleci niezwłocznie podległym sobie PKU. nie przydzielać do Zakładów fachowców wyznania mojżeszowego.

Pułkow. sztabu gen. Freich.

Wobec tego interpelanci zapytują czy rządowi wiadome są powyższe fakta, oraz co zamierza przedsięwziąć w sprawie powyższych sprzecznych z konstytucyą zarządzeń.

Kryzys przemysłowy.

Kraków, 13 kwietnia.

(sn) Do dziwnych istotnie konsekwencyj doprowadziła nieudolna polityka finansowa naszych rządów. Pokrywając wydatki państwowe w lwiej części w drodze inflacyi, wprawiła ona nasz organizm gospodarczy w stan, który przy wszelkich pozorach rozwoju i pomyślności, był właściwie tylko ukrytą chorobą. Silny rozwój towarzystw akcyjnych wszelkiego rodzaju i zakładanie mnóstwa fabryk, które jeszcze przed rozpoczęciem jakichkolwiek czynności wydzielały sute dywidendy, korzystne ukształtowanie się bilansu handlowego i szereg innych objawów, pozornie wskazujących na wzrastające bogactwo kraju, wszystko to było nie tyle wynikiem normalnego rozwoju siły produkcyjnej społeczeństwa, ile raczej następstwem spadku wartości waluty markowej. O tem, że ten szkodliwy niewątpliwie proces był właśnie przyczyną tej pozornej pomyślności, świadczy nagła zmiana obrazu z chwilą, gdy marka polska się ustabilizowała. Niema jeszcze dwóch miesięcy od czasu, gdy spadek marki został wstrzymany, a już ze wszystkich stron kraju nadchodzą alarmujące wieści. Ze wszystkich centrów gospodarczych sygnalizują stagnacyę w handlu, zwłaszcza hurtownym, poważna ilość przedsiębiorstw przemysłowych, obliczana na 60 procent, redukuje pracę do 3—5 dni w tygodniu, wzrasta ilość bezrobotnych, których w dniu 24. marca liczono już 216 tysięcy. Najbardziej dotknięty kryzysem jest przemysł włókienniczy — w Łodzi nadprodukcya towarów, na które nie można znaleźć zbytu wynosi już 80 miliardów marek — niemniej dotkliwie odczuwają przesilenie przemysł metalowy, chemiczny i szklarski, w mniejszym stopniu daje się on we znaki przemysłowi drzewnemu, skórzanemu oraz wyrobów galanteryjnych.

Główną przyczyną kryzysu jest niewątpliwie brak kapitału obrotowego. Jak długo marka spadała, posiadacze gotówki gorączkowo czynili zakupy ponad potrzebę, byle ratować się przed dewaluacyą. Pieniądz krążył w organizmie gospodarczym z przyspieszoną szybkością, wytwarzając iluzyę, że kapitału jest w społeczeństwie poddostatkiem. Gdy jednak zaświtała nikła na razie nadzieja, że sytuacya się zmieni i że nastąpi spadek cen, iluzya ta prysła, jak bańka mydlana i rzeczywisty brak środków obiegowych ujawnił się w całej pełni. Szeroki ogół konsumentów zaprzestał zaopatrywać się na dalszą przyszłość a w ślad za tem drobni kupcy zaprzestali zakupów u hurtowników, zaczem i fabryki znalazły się wobec trudności zbytu. Alarm podniesiony przez fabrykantów skłonił rząd do udzielenia im wydatnych kredytów na podtrzymanie produkcyi. W ciągu miesiąca marca wyniosły kredyty te 80 miliardów. Mimo to jednak redukcya pracy przybiera coraz większe rozmiary i staje się zjawiskiem tak niepokojącem, że aż prezydent ministrów zdecydował się na wyjazd do najcięższej dotkniętej kryzysem Łodzi, aby na miejscu poinformować się o przyczynach zastoju i ewentualnych środkach zaradczych.

P. Sikorski opuścił Łódź zapewne niezbyt podniesiony na duchu stanowiskiem wielkich przemysłowców tamtejszych. Zamiast uderzyć się w piersi i przyznać do popełnionych grzechów, złożyli oni przez swego reprezentanta Grohmana całą winę na rząd i na robotników. Niewątpliwie nikt nie jest tu wolny od winy, bo zawinił rząd, względnie jego poprzednicy, swą polityką inflacyjną a jakość i intenzywność pracy robotników pozostawia w czasach powojennych wiele do życzenia, ale najmniej przystoi wielkim przemysłowcom rzucać na tamtych winowajców kamień potępienia. Wszak nie kto inny, jak tylko oni korzystali przez szereg lat z kredytów rządowych, które w istocie były w przeważnej swej części bezzwrotną pożyczką czyli poprostu subwencyą, a kołysząc się błogo na falach spadającej waluty nie pomyśleli o tem, że kiedyś nadejść musi dzień, gdy skończy się to spoczywanie na laurach, zresztą niezasłużonych i nie postarali się zawczasu o udoskonalenie i potanienie metod produkcyi oraz o organizacyę rynków zbytu zagranicą. Dotychczas szło im wszystko jak z płatka, bo niskie koszta robocizny i tani surowiec krajowy uwalniały ich od wszelkiej troski o konkurencyę innych państw i zapewniały sute zyski. Dziś się to skończyło, bo choć waluta nasza tylko zatrzymała się w swym spadku a nie podniosła się do góry, to jednak surowce i robocizna dostosowują się powoli do tej zewnętrznej wartości marki polskiej, wobec czego wzrastają też koszta produkcyi. Wielcy przemysłowcy nie poczuwają się jednak i dziś do obowiązku zredukowania swych zysków i wołają o wszystkie inne środki zaradcze, byle uniknąć tej przykrej dla siebie ewentualności. Tak jak dotychczas podporą ich była dewaluacya pieniądza, tak chcieliby oni na przyszłość drugiej takiej sztucznej podpory w postaci ceł ochronnych, któreby stworzyły dla nich monopol na rynku krajowym. Cła są jednak już dziś prawie doprowadzone do poziomu złota i na dalszą ich podwyżkę nie pozwoli społeczeństwo, któremu grozi ona nową falą drożyzny. Przemysł nasz musi wreszcie nauczyć się stać na własnych nogach. Rząd — względnie społeczeństwo, którego kosztem się to działo — dość już zrobił przez 4 lata, by postawić go na nogi, a dalsza opieka musiałaby doprowadzić nie do wzmocnienia przemysłu naszego lecz do osłabienia, przyuczając go do bierności. Wielki przemysł i kapitał musi więc wreszcie po tych 4 latach tłustych oswoić się z myślą, że ogólna sanacya wymagać będzie i od niego pewnych ofiar dla państwa i dobra ogólnego. Jeśli nie zrozumie on sam tego obowiązku, żądaniem rządu będzie przymusić go do niego.

Gwałtowne sceny w parlamencie angielskim.

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Porażka rządu angielskiego w Izbie gmin wywołała dziś gwałtowne sceny w czasie posiedzenia tejże Izby. Kanclerz skarbu Baldwin w imieniu Bonara Lawa, który nie mógł przemawiać w [illegible] choroby krtani zaproponował ponowne postawienie na porządku dziennym wniosku o niedostatecznem zaopatrzeniu byłych uczestników wojny. Wniosek ten został jak wiadomo przez Izbę gmin odrzucony. Gdy propozycya rządowa została przyjęta powstała wśród posłów robotniczych wielka burza. Posłowie ci śpiewali „Czerwony sztandar". Przewodniczący musiał z powodu ogólnej wrzawy zawiesić posiedzenie na godzinę. Po podjęciu posiedzenia ponowiły się gwałtowne protesty lewicy. Jeden z posłów partyi robotniczej zbliżył się do ławy ministeryalnej i uderzył podsekretarza stanu dla kolonii paczką aktów. W Izbie panował przez czas dłuższy niepokój, który uniemożliwiał obrady.

Niemcy wystąpią z własnym planem reparacyjnym.

Berlin. (AW) Informacye o bliskiem czynnem wystąpieniu rządu niemieckiego w problemie Ruhry, znajdują potwierdzenie w zachowaniu się kół rządowych. Ostatnio berliński „Tag" zamieścił wiadomość, pochodzącą niewątpliwie z kół polityoznych, która wyraźnie już stwierdza że w sferach rządowych rozważany jest plan wystąpienia rządu niemieckiego z własnym projektem przy równoczesnem przestrzeganiu uprawnionych interesów Niemiec.

Równocześnie zaznacza pismo, że jeżeli Francya chce otrzymać gwarancye odbudowy zniszczonych terytoryów, to musi się zwrócić z tem nietylko do samych Niemiec, lecz podobne gwarancye muszą dać i inne mocarstwa sprzymierzone. Przy tem wychodzi na jaw jeden ważny szczegół, że Niemcy uważają iż gwarancya taka istnieje w przyznaniu pierwszeństwa pretensyom francuskim z tego tytułu.

Wiedeń. (AW) Berliński korespondent „Journalu" donosi na podstawie informacyi, pochodzących rzekomo z miarodajnych źródeł berlińskich że minister finansów Hermes wspólnie z sekretarzem stanu Bergmannem wypracowali nowy plan reparacyjny, który z końcem bieżącego tygodnia ma być przedłożony do oceny prezydentowi Ebertowi. Plan ten zawiera bardzo dokładnie sprecyzowane propozycye i przewiduje ostateczne ustalenie sumy odszkodowań dla Francyi w wysokości 26 miliardów marek w złocie. Również dla Belgii i Włoch przewidziane są odszkodowania odpowiadające wymogom tych państw. Niemcy stosownie do pierwszego planu Bergmanna podjęłyby zewnętrzne i wewnętrzne pożyczki na spłacenie tych odszkodowań, w zamian za to zażądałyby opróżnienia zagłębia Ruhry po zapłaceniu pierwszej raty. Plan ten natomiast odrzuca zupełnie wycofanie wojsk niemieckich z Nadrenii, czego domaga się Francya.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Dzisiejsze pierwsze po feryach posiedzenie Sejmu, 32 z rzędu, rozpoczęło się o godz. 16,20.

Marszałek Sejmu Rataj zawiadomił o przyjęciu przez Senat bez zmiany projektów ustaw o bonach skarbowych złotych, o powołaniu nadzwyczajnych komisarzy rozjemczych, o dalszej emisyi biletów, o kredycie skarbowym w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Natomiast do ustawy o trybunale stanu Senat przyjął szereg poprawek.

Dalej zawiadomił marszałek Sejmu, że sąd powiatowy w Poznaniu prosi o wydanie posła Frąckowiaka, prokurator lwowski o wydanie posła Rozmarina, prokurator łucki o wydanie posła Łuckiewicza.

Wreszcie poświęcił marszałek słowa wspomnienia zmarłemu posłowi Radziszewskiemu.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi bez dyskusyi w pierwszem czytaniu projekty ustaw o drugiem dodatkowem prowizoryum budżetowem za czas od 1 stycznia do 31 marca 19233 r.

Również w pierwszemczytaniu odesłano do komisyi prawniczej po przemówieniu pos. Priłuckiego projekt ustawy o amnestyi z powodu ustalenia granic państwa.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowilwowskiemu.

—o-o—

Interpelacye posłów żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Również na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, poseł Farbstein i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie ekscesów antyżydowskich w b. dzielnicy pruskiej, które to ekscesy mimo zapewnień rządu przybrały charakter chroniczny.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu, które ma odbyć się we wtorek 17. bm., będą wnioski nagłe Koła Żydowskiego i posła Pryłuckiego w sprawie rozruchów antyżydowskich w dniu 9 kwietnia w Warszawie.

Wniosek Koła Żydowskiego podreśla, że ekscesy te nie były wybrykami dokonanymi „samorzutnie" przez grupę wyrostków z krańców miasta — jak usiłuje przedstawić prasa polska — lecz były z góry zorganizowane i przygotowane. Interpelacya podkreśla również smutną rolę, jaką odegrała prawicowa prasa polska, przygotowując grunt pod te karygodne wybryki.

W dalszym ciągu interpelacya podaje cały szereg faktów stwierdzających zaniedbanie obowiązków przez funkcyonaryuszów policyjnych i kończy się: „Wysoki Sejm raczy uchwalić, wzywa się Rząd do przeprowadzenia surowego śledztwa celem pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów ekscesów tak bezpośrednich jak i tych, którzy podburzali tłumy bądź słowem bądź drukiem. Wzywa się Rząd do stwierdzenia przyczyn nieudolności Władz policyjnych, do pociągnięcia do odpowiedzialności tych funkcyonaryuszy policyjnych, którzy nie stanęli na wysokości zadania. Wkońcu interpelacya wzywa rząd do naprawienia szkód ofiarom ekscesów.

O przyspieszenie wyborów do gmin żyd.

Na marginesie wywiadu z naczelnikiem wydziału w Ministeryum W. R. i O. P. p. S. Adalbergiem.

Kraków, 13 kwietnia.

Sprawa gmin żydowskich, traktowana przez rząd prawdziwie po macoszemu, poczyna zwol na wydobywać się z rupieci zaprószonych aktów na światło dzienne. Wprawdzie istnieje dekret rządowy z dnia 7 lutego 1919 roku, odnoszący się do gmin żydowskich w b. Kongresówce, ale dekret ów grzebie raczej sprawę gmin, gdyż pozbawia gminę żydowską możności zaspokojenia minimalnych choćby potrzeb kulturalno — narodowych Żydostwa polskiego. Znacznie gorszą jest sytuacya ludności żydowskiej na kresach, bo tam pod knutem caratu organizacyi gminnych wogóle nie było, a obecna taktyka rządu stan ten utrwala a chaos wzmaga jeszcze i pogłębia. Nie lepszą jest sytuacya w kahałach małopolskich, gdzie jednostronnie klika starościńska, skompletowana nominatami dzierży ster rządów pod patronatem czynników oficyalnych, a ku głębokiemu niezadowoleniu całego społeczeństwa żydowskiego, które oddawna już strząść pragnie z siebie ów balast wszelkiej reakcyi i ciemnoty. Ale cóż kiedy rząd przy gorliwej współpracy p. Samuela Adalberga, naczelnika wydziału dla spraw „wyznania moj żeszowego" (nomenklatura ta w Warszawie ciągle jeszcze się utrzymuje!) w ministeryum W. R. i O. P., stan kwietyzmu kahałów przedłuża i wzmacnia, działając wbrew woli, wiary i opinii całego społeczeństwa żydowskiego. Wszak dopiero onegdaj kahalni nominaci rządowi we Lwowie zdobyli się wreszcie na kilka verba veritatis pod adresem naszych władz administracyjnych. A więc nawet i oni — nominaci — z odrazą patrzyć poczynają na obecne stosunki kahalne. Ale w Warszawie, w „wydziale dla spraw wyznania mojżeszowego" błogi panuje optymizm.

Oto onegdaj udzielił p. Adalberg współpracownikowi „Naszego Przeglądu" (zdaje się po raz pierwszy!) wywiadu, w którym dowodził: „Rząd w zupełności uświadamia sobie, że zdekompletowane bądź wskutek opuszczenia stanowisk, bądź wymarcia członków zarządy gmin żydowskich nie są w stanie sprostać swo im zadaniom. Jeżeli jednak wybory dotychczas nie zostały przeprowadzone, to stało się to nie ze względów politycznych, lecz wyłącznie technicznych". Ale czy p. Adalberg nie uważa, że owe „względy techniczne" zbyt długo trwają? Czy od lutego 1918 roku do kwietnia 1922 roku, nie było dość czasu na pokonanie tych — chętnie przyznajemy — licznych przeszkód natury — jak zapewnia p. Adalberg — jedynie technicznej? My bowiem w tej przeszło trzechletniej przewlekłości dopatrujemy się nie tylko przeszkód „technicznych", ale — oświadczamy to bez ogródek — i braku d o b r e j woli. Ona to bowiem przedewszystkiem złożyła się na trzechletnie wylęganie się koniecznych projektów dla przeprowadzenia reform w kahałach na obszarze całej Rzeczypospolitej.

P. Adalberg zapewnia dalej ogólnikowo: „Rząd ożywiony jest pragnieniem dokonania wyborów do gmin żydowskich, poczynając od gmin b. Kongresówki i to w najkrótszym czasie. Trzeba jednak wiedzieć, że rozpisanie wyborów do tak wielkiej ilości gmin, jakie mamy na terenie b. Król, Kongresowego, na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania (z wyłączeniem kobiet) wymaga dużego nakładu przygotowań, które obecnie znajdują się w pełnym biegu. Należy się zatem spodziewać, że ogłoszenie terminu wyborów nie da na siebie długo czekać". My tej wiary niczem zgoła nie popartej, nie dzielimy niestety z p. Adalbergiem, bo przeszłość przemawia wręcz przeciw hipotetycznym iluzyom kierownika „wydziału dla spraw wyznania mojżeszowego". Wszak losy niejednokrotnie już podejmowanej inicyatywy posłów klubu przy TŻ RN stanowią znakomitą ilustracyę stanowiska naszych czynników oficyalnych wobec sprawy gmin żydowskich w Polsce. A chęć zapuszczenia zasłony na owe fakty nie potrafi zgoła zmienić prawdziwego stanu rzeczy.

* * *

GMINY ŻYDOWSKIE NA KRESACH.

W sprawie rozciągnięcia wyborów do gmin żydowskich i na kresy Rzeczypospolitej oświad czył p. Adalberg: „W myśl okólnika ogłoszonego w nr. 11 Dzien. Urzędowego Min. W. R, i O, P, z r, 1922 władze centralne pragną rozciągnąć dekret z dnia 9 lutego 1919 r. również i na ziemie wschodnie ze zmianami nieodłącznemi od tych odrębności, jakie życie Żydów na kresach wykazuje".

Wszystko to brzmi wprawdzie nieco zagadkowo, ale byłoby dziś przedwczesne dociekanie, jakie to „zmiany" rząd zamyśla wprowadzić na kresach, zanim opinia żydowska cośkolwiek wie o owych planach.

Z dalszego przebiegu rozmowy dowiadujemy się, że i w tej dziedzinie „trudności związane z przeprowadzeniem wyborów, są jeszcze większe. Trzeba wiedzieć, że na ziemiach kresowych, wobec prawnego nieistnienia dotychczas organizacyi gmin, budowa musi być rozpoczęta od fundamentów. W pierwszym rzędzie należy dokonać podziału terytoryalnego gmin. W tym celu władze administracyjne po porozumieniu się z władzami wojewódzkiemi opracowały cały szereg map, wyznaczających granice terytoryalne przyszłych gmin. — Rząd jest bezwzględnie zainteresowany w tem, aby w dziedzinie gospodarki wewnętrznej w społecznościach żydowskich na kresach wschodnich ustał chaos, uniemożliwiający racyonalne istnienie i funkcyonowanie instytucyi, które w skład przyszłych organizacyi gminnych — publiczno-prawnych — wejść mają. Mimo przeszkód napotykanych ze strony niektórych kół, pragnących utrzymania obecnego stanu rzeczy, władze administracyjne zdecydowane są przeprowadzić tam reformę gminną w możliwie najbliższym czasie".

SPRAWA GMIN ŻYDOWSKICH W POZNAŃSKIEM.

W Poznańskiem jesteśmy świadkami w obecnej chwili wyludnienia się całego szeregu gmin żydowskich, których członkowie bądź optowali na Rzecz Rzeszy Niem. bądź wogóle wyemigrowali. W licznych miejscowościach majątki gminne pozostały zupełnie bez opieki. W innych wypadkach pozostali na miejscu nieliczni członkowie kahałów, nie mogą własnym kosztem utrzymać synagog, szkół i innych instytucyi, wobec czego ustępują je bądź innym sąsiednim gminom, albo nawet, zdarza się i to, sprzedają gmachy gminom komunalnym. Miejscowe władze uważają, że one tylko posiadają prawo opiekowania się pozostawionym majątkiem i na tem tle powstają często konflikty. Z drugiej strony znane są fakty samowolnego rozwiązywania przez władze gmin i sekwestrowana ich majątków.

W tej materyi udzielił p. Adalberg następujących wyjaśnień:

„Sprawa ta jest niezmiernie skomplikowaną. Z jednej strony stajemy przed niewątpliwem zjawiskiem wyludniania się gmin i pozostawienia częstokroć znacznych majątków i cennych zabytków bez opieki, a z drugiej strony sytuacya prawna majątków ruchomych i nieruchomych w razach zupełnego zamknięcia gminy lub jej niezdolności do dalszego istnienia (z powodu zbyt szczupłej liczby członków) — nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

Opinia wielu znawców prawa co do tego jest niejednolita. Żaden bowiem prawodawca nie przewidywał ewentualności masowego likwidowania się gmin lub związków religijnych. Cóż zatem robić?

Władze państwowe nie mogą tolerować, aby własność instytucyi publiczno-prawnych była marnotrawiona przez osoby nieodpowiedzialne, niekiedy dla osobistych zysków jak to ma miejsce, gdy pozostali członkowie gminy nie potrafią utrzymać instytucyi własnym kosztem.

Sąsiednie gminy nie zawsze chcą i mogą podjąć się opieki nad opuszczonemi synagogami, cmentarzami, szkołami i innemi instytucyami, gdyż nie mają na to funduszów. Państwo zaś ani nie może zająć się konserwacyą tych budynków, ani też nie ma dotąd wyraźnego uprawnienia, któreby mu zezwalało obrócić nieużywane gmachy na inne cele, choć by najbardziej pożyteczne dla społeczeństwa. Jedyne wyjście znalazłoby się wtedy, gdyby inne gminy w Państwie zechciały zająć się temi zabytkami, łożyć środki na ich konserwacyę, rozumie się po uzyskaniu od władz odpowiedniego uprawnienia po temu".

Rekordowy sukces Funduszu Podwalin w miesiącu marcu.

Londyn. (Tel. wł.) Dyrektoryum Keren Hajessod donosi: Dochody biura naczelnego Funduszu Podwalin wyniosły w miesiącu marcu 54.000 funtów; z sumy tej przypada 32.000 funtów na Stany Zjednoczone, reszta zaś na 29 innych krajów. Rekord ten jest wynikiem wzmożonych wysiłków, podjętych wszędzie przez przywódców syońskich i specyalne delegacye. Szczegółowa statystyka nastąpi.

* * *

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dnia 22 marca przemawiał tu entuzyastycznie witany prof. Weizman na wielkim mityngu ludowym. Wśród obecnych zebrano na zgromadzeniu 65,000 dolarów, z tego 35,000 w gotówce, a 30.000 w deklaracyach.

—o-o—

Nowa sesya Syonistycznego Komitetu Akcyjnego.

Londyn. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Komitetu Akcyjnego Wszechświatowej Organizacyi Syonistycznej rozpocznie się dnia 30. bm. w Berlinie.

Przed zwołaniem kongresu żyd. w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.) Wybory do II kongresu żydostwa amerykańskiego odbędą się w całej Ameryce dnia 27 maja br. Kongres zbierze się niedługo po wyborach.

Otwarcie uniwersytetu hebraiskiego w Jerozolimie -- najpóźniej w przyszłym roku

Berlin (Tel. wł.) W tych dniach odbyła się w Berlinie narada w sprawie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Narada odbyła się w mieszkaniu prof. Einsteina, który przedstawił swe wrażenia z ostatniego pobytu w Palestynie oraz swą opinię o uniwersytecie. Następnie referował prof. Otto Warburg o obecnym stanie i widokach budowy uniwersytetu jerozolimskiego. M. in. doniósł prof. Warburg, że najpóźniej przyszłego roku uniwersytet zostanie otwarty.

Ze względu na to, że prof. Warburg wyjeżdża w tej sprawie do Ameryki złożył on urząd przewodniczącego berlińskiego komitetu budowy wszechnicy w Jerozolimie. Na jego miejsce wybrany został wydział, w skład którego weszli prof. Einstein jako przewodniczący i prof. Mitwoch jako wiceprzewodniczący. Z dalszych członków wydziału należy wspomnieć prof. Wassermanna.

Wyjazd sir Wyndham Deedsa z Palestyny.

Jerozolima. (ŻBK.) Dotychczasowy sekretarz cywilny rządu palestyńskiego, sir Wyndham Deeds, który obecnie powołany został do Londynu, złożył wizytę pożegnalną kierownictwu syońskiemu w Palestynie i Waad Leumi. Przy tej okazyi oświadczył sir Deeds, że w Londynie będzie wszelkiemi siłami popierał sprawę żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie oraz będzie się starał o legalizacyę gmin żydowskich w Palestynie.

Z ruchu budowlanego w Palestynie

— Bank amerykańskiej Rady palestyńskiej (Grupa Brandeisa) wypożyczył 70,000 funtów na budowę domów dla różnych instytucyi. Z funduszu tego powstanie w Jerozolimie 150 domów.

— P. Ernest Franklin, szwagier sir Herberta Samuela wypożyczył 6000 funtów na budowę domu w którym mieścić się będzie naczelny rabinat.

— Fabryka cegieł „Silikat" w Jaffie urządziła oddział fabrykacyi dachówek asbestowych. Fabryka wyrabia ich dziennie 4000 sztuk.

Budżet angielski dla Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.) W parlamencie przedłożył rząd preliminarz budżetowy na rok 1923-24, wedle którego wydatki ministeryum kolonii na utrzymanie wojska w Mezopotamii i Palestynie **o-kreślono na 7 i pół miliona funtów, czyli o 2 miliony mniej aniżeli w ubiegłym roku.** Z sumy tej **przypada na Palestynę 1,150,000 funtów.**

———o-o———

Z RUCHU SYONSKIEGO W KRAJU.

Zakupno obszarów w Palestynie.

Zainteresowanie żydostwa polskiego dla zakupna gruntów w Palestynie wzrasta z dnia na dzień. Oddział towarzystwa kolonizacyi Palestyny (Chewrath hachszarath hajiszuw) zasypywany jest literalnie prośbami o informacye co do warunków kupna ziemi. W ciągu krótkiego czasu swego istnienia rozwinął oddział szeroką działalność. Szereg miast i miasteczek odwiedzili specyalni delegaci, którzy urządzali zgromadzenia obywatelskie. Do dnia dzisiejszego sprzedał polski oddział Towarzystwa 637 dunamów gruntu miejskiego, 50 parceli na górze Karmel, grunta na instytucye przemysłowe obok Jaffy, wreszcie 700 dunamów ziemi na uprawę roli. Ogółem sprzedano ziemi w Palestynie za sumę 18 tysięcy funtów, z czego 20 proc. wpłacono gotówką resztę zaś zobowiązali się nabywcy spłacić w ciągu najbliższych dwu lat.

Obecnie czynione są przygotowania około założenia towarzystwa budowlanego Żydów polskich w Palestynie.

Błp. JÓZEF KOHN

kupiec i obywatel m. Krakowa

zmarł 11 kwietnia 1923 w 45 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 kwietnia 1923 o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, na który zaprasza nieutulona w żalu

551 **Rodzina.**

Miesiąc palestyński.

(Komunikat)

Z ramienia Komitetu Wykonawczego przemawiać będą na zgromadzeniach publicznych z okazyi „Miesiąca Palestyńskiego" o zadaniach „Keren Hajessod":

15. b. m. Bochnia: Red. J. Freund z Krakowa.

15 b. m. Jordanów: Quitner z Krakowa.

„ „ Mielec: Neiger z Tarnowa.

„ „ Strzyżów: Seelenfreund z Rymanowa.

15 b. m. Wiśnicz: Müller z Tarnowa.

16 b. m. Kraków: (Zgromadzenie kobiet) Dr. Sz. Feldblum.

Komitet Wykonawczy „Miesiąca Palestyńskiego".

NA MARGINESIE.

Obrazek z doli żydowskiej.

Rzecz działa się w Krakowie, dnia 11 kwietnia 1923 r. A zatem w środkowej Europie, w czasach kiedy cywilizacya na ogół stała wcale wysoko.

Słoneczko, które jeszcze nie zna zasady „numerus clausus" przyświecało wszystkim ludziom bez normy procentowej. Tramwajem Nr. 3 jechało jak zwykle dużo publiczności. Także trzech Żydów ortodoksyjnych. Rozmawiali ze sobą, sądząc, że tego nie zabrania ani magistrat ani Konstytucya. Innego jednak zdania był ich sąsiad, elegancki, wykwintnie ubrany, starszy aryjczyk.

— Moglibyście (!) siedzieć cicho! Nie mówić głośno w tramwaju!

— A to dlaczego — odpowiada jeden z trzech semitów równouprawnionych — ustawy kagańcowej u nas niema. Tramwaj jadący zagłusza głos więc musimy mówić nieco głośniej, aby się porozumieć.

— My (!) Wam (!) już założymy kaganiec. Poczekajcie!

Tramwaj w całej tej dyskusyi nie brał udziału i jechał bez troski dalej. Na jednej ze stacyi trzej Żydzi, między nimi i radca miejski, pozwolili sobie wysiąść. Źle Żydowi w tramwaju, więc trzeba wysiąść. Wysiąść przecież wolno myśleli.

Ale i w tym punkcie innego zdania był drugi aryjczyk, mniej elegancki, mniej snać wytrawny w interpretacyi Konstytucyi. Wstał, żółć antysemicka go zalała, jedną ręką Żyda za kark, drugą jął okładać obywatela ortodoksyjnego kułakami A że Bóg Wszechmocny, Ten Jedyny i wszystkich na równi kochający dał ludziom nie tylko ręce ale i nogi, więc, zacny aryjczyna postanowił kolanem po sarmacku wydobyć swą inteligencyę, bijąc niem Żyda raz w raz w nieprzedniq część ciała.

A słoneczko grzało, grzało — a trzem Żydom serce się krajało, krajało..

A milczące twarze aryjczyków - jaśniały szczęściem..

Wezwany przez Żyda policyant stanął na wyżynie zadania.. Wysłuchał, a pomny, że praworządność Rzeczypospolitej w jego tym razem złożono ręce woła upominawczo:

— Panowie, tu nie Rosya, tu Polska!

Wtedy odwaga aryjska zaczęła jaśnieć w pełnej krasie. Kiedy bowiem policyant zabierał się do przyaresztowania chjenisty, **podniósł się rwetes.** I wnet znalazł się świadek aryjski, **który stwierdził** (nie pomnę, czy przysięgał), że widział, **że: Żyd naplul pierwszy aryjczykowi w twarz!!!**

Łgał podlec — ale to wolno przeciw Żydowi, tak uczy snać — nie talmud.

Wolno łgać o wrzątku i ukropiu, **wylewanym** przez Żydów na żołnierzy polskich, wolno **tedy** także — łgać o „pluciu" — myśląc sobie **widocznie** — „świadek". Byleby „honor" aryjski **był** uratowany".

Policyant skonsternowany — **zawahał się..** W tem weszli dwaj kontrolorzy tramwajowi.. **A jeden** z nich szepnął dość głośno **konduktorowi do ucha..**

— Panie, powiedz pan, że Żydzi **prowokowali,** a damy im radę...

Nie chciałem uszom wierzyć..

Ale ledwie się zoryentowałem, **już konduktor** zawołał:

Nie dość żeście **prowokowali, jeszcze krzyczycie..**

I skończyła się komedya..

Blask tryumfu ewangelijnego rozlał się na twarzy konduktora, kontrolorów, gburowatego napastnika, eleganckiego chjenisty i reszty braci..

Pokonano Żydów! Dano im radę!

Policyant się oddalił, napastnik został w tramwaju, Żydzi wyszli ze spuszczoną głową, a tramwaj — pojechał dalej.

A słoneczko świeciło wciąż.. wszystkim.. **tylko** nie tym trzem Żydom i nie nam, **którzyśmy patrzyli** — na ten przecudowny obrazek jaśniejącej etyki aryjskiej — w tych smutnych czasach.

Ignotus.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

Proletaryat żydowski a odbudowa Palestyny.

Na powyższy temat wygłosił we wtorek, 10-go bm. w wielkiej sali Kahału, wśród licznie zebranej publiczności, odczyt p. Z. Rubaszow wybitny znawca stosunków palestyńskich jeden z przywódców prawicy Poale-Syonu.

Referent wywodzi: Odkąd zaczął się wśród Żydów ruch emancypacyjny, zmierzały wszystkie wysiłki nasze do uzyskania międzynarodowej sankcyi równouprawnienia Żydów we wszystkich państwach. Zapominano jednak, że samo uznanie naszych praw, w dodatku na papierze nie wystarcza. Oto po deklaracyi Balfoura i innych sukcesach politycznych sytuacya nasza w Palestynie wiele pozostawia do życzenia, ostrych przepisów imigracyjnych rząd palestyński dotąd nie usunął, paraliżując tem naszą działalność.

Przyczyny tego stanu rzeczy dopatruje się referent w naszem słabem stanowisku w kraju i **brakiem aktywnych sił roboczych.**

Jedynem lekarstwem byłaby **wzmożona imigracya elementów robotniczych do Palestyny,** które mogłyby stworzyć nowe możliwości pracy oraz zdobyć cały szereg nowych placówek.

Referent zakończył apelem, by usilnie popierać przez zakupywanie akcyi ideę banku robotniczego, mającego na celu zwiększenie i wzmocnienie emigracyi do Palestyny.

———o-o———

Mythos w twórczości D. Ignatowa.

Cechą charakterystyczną Dawida Ignatowa jako powieściopisarza jest niemożność opanowania rzeczywistości, którą maskuje sztuczną fantastyką i dziwaczną architektoniką swych utworów.

Ta niemożność opanowania czy przezwyciężania rzeczywistości, niemożność wyczucia tajemnej siły, wyłaniającej z mroków niebytu ciągle nowe zjawy bytu doprowadza Ignatowa do owego stanu prehistorycznego, kiedy się istność po raz pierwszy nazwało imieniem. Jestto droga, wiodąca do mytu. Mythos — to przeraźliwe jąkanie się duszy, która po raz pierwszy spoglądnęła w oczy otchłani. Bo życie nasze indywidualne obarczone jest grzechem przypadku, a przypadek czyni je zazdrosnem, upartem, twardem i na inne zupełnie prowadzi drogi". By znaleść drogę wiodącą do poznania światła ukrytego, trzeba sięgnąć po materyał bezosobowy, ponadindywidualny, trzeba ucho wytężyć, byusłyszeć mowę mythosu.

Wczytuje się więc w stare nasze księgi, w których lud zamknął błyskawice swego poznania, ale prawdziwem dlań objawieniem była girlanda podań ludowych, wieńcząca czoło Nachmana z Bracławia. Zrósł się nierozerwalnie z tym materyałem i nie może już odróżnić, co wniósł w te podania z własnych, bolesnych swych przeżyć, że swej tęsknoty, intuicyjnie w podziemia zabłąkanej, a co stanowi własność ludu w prymitywnej ekstazie radości, w potężnych symbolach, wydzierającego chaosowi „ukryte światło" poznania. Ale czytając te ciemne i zawiłe historye, które żebrak nieszczęsnemu opowiada królewiczowi, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że kunsztowność formy, sztuczność architektoniki, łącząca podziemne krużganki w przedziwną pomysłowość budowy wniósł autor i przygniótł ciężarem fantastyki prymitywne piękno ludowej twórczości.

Śni mu się legenda świata, utkana ze słów i marzeń, z czynów i zamierzeń każdego człowieka. Nic bowiem we wszechświecie nie ginie marnie. Każde słowo i ludzki uczynek, nim nawet jeszcze w bezmiernej krainie woli poczęte zostały, znajdują swój odpowiednik w bezkresach legendy świata. Jest to kraj krajów, świat światów, źródło i ujście wszelkiego życia. Kto dufny w swój rozum zechce jej zagadkę w znaki ująć algebraiczne, lub zapomocą suchych alegoryi, które uważają świat istniejący za symbol nieistniejącego zaciemnia tylko jej istotę. Spotka go bowiem los owego królewicza, któremu zdawało się, że „świat istniejący jest ubogi, pusty, nagi", natomiast świat wieczny istnieje gdzieś w obłokach. Nie rozumiał bowiem mowy drzew, wiatrem poruszanych i głuchym i strasznym był dla niego las. Dopiero ślepy żebrak oczy mu otworzył na serce świata, które wiecznie tęskni za źródłem świata. Ślepą bowiem jest intuicya, dziecko nieracyonalnych sił, gdzieś po za granicami naszego poznania, po za granicami czasu i przestrzeni życiem naszem kierujących.

Oszałamiające bogactwo przypowieści, które tloczą się w tej dziwnej książce jedna na drugą, zazębiają się o siebie, by w rezultacie dać dzieło o jakiejś na chłodno skonstruowanej architektonice nie zasłoni przed nami ubóstwa pierwotnej wizyi świata. Nie łączy tych opowiadań religijna ekstaza, są chłodne i ciemne, gdyż nie ogrzewa ich i nie oświeca żar uczucia. Nie odrywa się poeta od rzeczywistości, ale nie przepala tej rzeczywistości płomieniem miłości. Tylko jesienna melancholia puka do naszych okien płaczem drzew bezlistnych, a blada, anemiczna tęsknota pecisza go szelestem słów. Racyonalizm chowa się w ciemnych zakamarkach duszy, ale zachował swoją prężność i gotów w każdej chwili do skoku, by z powrotem objąć władzę. Czy nie jest to smutne dziedzictwo wieków, tajemny głos krwi, intelektualizmem przeżartej?

Zrozumiał to Ignatow i uśmiechnął się do nas pogodniej w swych „Opowieściach ze starej Pragi". Nie razi w tem dziele dziwna pretensyonalność „Ukrytego Światła", gdyż te opowiadania o pobożnym Berlu z Pragi są proste i pojedyncze, ciche i spokojne, prymitywne i prawie dziecinne. **Gdybym był bogatym mecenasem sztuki, wydrukowałbym kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy, by każde żydowskie dziecko mogło się z temi opowi-**

W niedzielę 15 kwietnia 1923 r. o godz. 6 wieczór odbędzie się zebranie członków stowarzyszenia Hebrajskiej Szkoły ludowej i średniej w sali gimnast. gmachu, przy ul. Brzozowej 5, na które zaprasza

Wydział.

— DYBUK W „GŁOSIE NARODU“. „Głos Narodu“ uderzył na alarm. „Bagatela' na usługach propagandy żydowskiej“ — takim tytułem zaopatrzoną notatkę, obliczoną na wywołanie popłochu z powodu wystawienia „Dybuka“ na deskach „Bagateli“, dorzucił wczorajszy „Głos Narodu“ do wieńca swej prowokacyjnej roboty. Prostowanie bredni o „wileńskiej trupie syonistycznej (sic!) objeżdżającej miasta polskie dla propagandy żydowskiej“, o „prowokacyi“ żydowskiej itp. nie prowadziłoby do celu. Żydożerstwo obowiązuje bowiem w „Głosie Narodu“ nawet w dziedzinie sztuki. Ale nieuleczalni maniacy stają się czasem niebezpieczni. Oto „Głos Narodu“ judzić poczyna, wykrzykując histerycznie: „Czy polski Kraków zniesie spokojnie prowokacyę żydostwa? Czy nie zareaguje?“ My jednak wierzymy, że polski Kraków zechce właśnie spokojnie i objektywnie ocenić żydowską kulturę teatralną. A dowodem chyba głosy pp. prof. Szyjkowskiego i Szczepańskiego, którzy chyba na „usługach propagandy żydowskiej“ nie stoją!

* * *

— POGRZEB ART. DRAM. J. NOWACKIEGO. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu odbył się pogrzeb artysty dram. i reżysera teatru „Bagatela“ śp. Jana Nowackiego z domu przy ul. Kremerowskiej. Na pogrzebie zjawiły się olbrzymie tłumy publiczności, przedstawiciele związku artystów scen polskich, przedstawiciele poszczególnych gniazd artystów teatralnych, dyrektorzy teatrów krakowskich, dziennikarze, krytycy teatralni itp. Kondukt postępował ulicą Karmelicką poprzedzany licznem duchowieństwem. Z karawanu wiozącego zwłoki zasłużonego artysty zwisały liczne wieńce. M. in. złożyła piękny wieniec z żywych kwiatów trupa wileńska. Przy gmachu teatru „Bagatela“ zatrzymał się kondukt pogrzebowy, gdzie przemówił art. dram. Wysocki, poczem pogrzeb ruszył na cmentarz rakowicki, gdzie nad grobem po odśpiewaniu żałobnych pieśni przez chór operowy przemówili: dyr. Dąbrowski, dr Nowakowski, im. art. teatru Słowackiego i imieniem teatrów lwowskich art. dram Frączkowski.

WYKŁAD HEBRAJSKI. Staraniem „Tarbuthu“ odbędzie się w sobotę o godzinie 3, po południu w sali „Ezry“ Krakowska 41, wykład hebrajski p. Rubinsteina na temat: Megilat ha'eisch Bialika.

Wstęp wolny. Goście mile widziani. 558

— PARCELKI NA BŁONIACH. W dniu 16 i 17 kwietnia br. tj. w poniedziałek i wtorek o godzinie 9-tej rano odbywać się będzie wskazywanie parcelek na miejscu na Błoniach przez Biuro geometrów budownictwa miejskiego. Oznaczanie parcelek rozpocznie się w pierwszym dniu od Parku sportowego „Cracovia“, począwszy w kierunku ku Woli Justowskiej. Wzywa się przeto interesowanych, którzy otrzymali przydział parcelek na Błoniach, by się w tych dniach niezawodnie jawili na miejscu, gdyż późniejszych reklamacyi uwzględniać się nie będzie.

— POMYSŁOWY WEKSLARZ. Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie zaczepił 23-letni Jan Lambert z Opawy Stanisława Przęckiego i po krótkiej rozmowie dowiedziawszy się, że Przęcki chce zmienić 200 franków, zaofiarował mu pośrednictwo. Przęcki oddał Lambertowi banknoty, poczem obaj poszli do miasta. Tu przy ulicy Radziwiłłowskiej Lambert począł uciekać, jednak na krzyk Przęckiego został przez posterunkowego przytrzymany.

———o-o———

ODSZKODOWANIE za zaginione i uszkodzone przesyłki kolejowe oraz zwrot zbyt wysoko policzonego przewoźnego, ostojowego wywalcza bez kosztów wstępnych „Gazeta kolejowa, Kraków, Rynek Gł. 22. 552

———o-o———

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z OPERY I OPERETKI. Dziś w piątek 13 bm. wystąpi gościnnie w partyi Mefista w „Fauście“ jeden z najznakomitszych wykonawców tejże 1 bas-baryton Opery Wielkiej w Paryżu Tad. Orda, którego występy w Warszawie wywołały olbrzymi entuzyazm, wspaniały głos i mistrzowska gra cechuje każdą kreacyę tego wielkiego artysty. W partyi „Fausta“ wystąpi cieszący się zasłużoną sympatyą Krakowianin tenor liryczny Wiktor Pietroń. W sobotę 14 bm. kreuje T. Orda partyę tytułową w „Rigolecie“ w której jest wprost niedościgniony. W partyi księcia wystąpi Wiktor Pietroń, który zalicza ją do najlepszych w swym repertuarze. W niedzielę 15 bm. o 3.30 popołudniu ulubiona opera Halevyego „Żydówka“, w doborowej obsadzie. W niedzielę 15 bm. o 7.30 przepiękna operetka O. Straussa „Dookoła miłości“ w nowej inscenizacyi i najlepszej obsadzie.

— Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj po południu po cenach o 50 prc. zniżonych „Świt, dzień i noc“ na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom Politechniki w Gdańsku.

W sobotę po południu po cenach zniżonych efektowna „Wiera Mircewa“ a w niedzielę popołudniu „Dom Magdaleny“ cieszący się stale powodzeniem.

W sobotę i w niedzielę wieczorem pełna szampańskiego humoru „Szkoła kokot“ w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp. Wernicz i Dobrzańskim na czele.

———0-0———

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Czupurek“.
Sobota pop.: „Wilki w nocy“.
Sobota wiecz.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia“.

TEATR BAGATELA.

Piątek pop.: „Świt, dzień i noc“ (na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom Politechniki w Gdańsku).
Piątek wiecz.: „Dybuk“ (jedyny występ teatru wileńskiego pod dyr. M. Mazo).
Sobota pop.: „Wiera Mircewa“.
Sobota wiecz.: „Szkoła kokot“.

OPERA I OPERETKA.

Piątek: „Faust“ (występ St. Korwin Szymanowskiej i T. Ordy).
Sobota: „Rigoleto“ (występ St. Korwin Szymanowskiej i T. Ordy).

———o-o———

Z sali sądowej.

Echa uprowadzenia i ochrzczenia 13-letniej dziewczyny żydowskiej.

Onegdaj warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę odebrania na wniosek prokuratora, Fajdze Cukier władzy rodzicielskiej nad jej córką nieletnią Diną-Fryną Cukier.

Jak czytelnicy nasi zapewne pamiętają, szczegóły sprawy są w krótkości następujące.

Trzynastoletnia Dina Cukier, służąca u Mendla Kaufmana w Łodzi, przybyła wraz z Kaufmanami do Żyrardowa, do teścia Kaufmana, Bromberga. Kiedy Kaufmanowie powrócili do Łodzi, Cukierówna pozostała w Żyrardowie i gdzieś znikła. Zaniepokojona matka zamieszkała w Opatowie, przyjechła do Żyrardowa i znalazła córkę u pewnego chrześcijanina. Zwróciła się wówczas do policyi, która zażądała dowodów, że jest matką dziewczyny, o którą się upomina.

Dowód taki został dostarczony, ale mimo to policya nie interweniowała.

Matka wniosła podanie do prokuratora, ale ten pozostawił je bez odpowiedzi.

Tymczasem dowiedziano się, że Dina Cukier, która obecnie znajduje się niejakiej Brochmanowej (chrześcijanki) w Żyrardowie, została ochrzczona.

Jak wiadomo, w sprawie tej Klub Żyd. Posłów Sejmowych przy Tymcz. Żyd. Radzie Narodowej wystosował listy do pp. ministra spr. wewn. i ministra sprawiedliwości. Listy pozostały jednak bez odpowiedzi.

Tak samo niema dotychczas odpowiedzi na interpelacyę w tej sprawie, wniesioną w styczniu b. r.

Tymczasem prokurator wniósł o pozbawienie Fajgi Cukier władzy rodzicielskiej. Sprawę sąd postanowił rozpatrywać przy drzwiach zamkniętych.

W imieniu Fajgi Cukier występuje adw. pos. Hartglas.

Listy z kraju.

Bandyci Prybe i Gruszka skazani sądem doraźnym na śmierć.

Bandyci z gimnazyalnem wykształceniem, jeden nawet prawnikiem. — Prez. Rzeczypospolitej odrzuca prośbę o ułaskawienie. Wyrok wykonany.

Lublin. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem doraźnym stanęli Leon Prybe, absolwent 7 klasy gimnazyalnej, były oficer drugiego oddziału sztabowego defenzywy, były komendant milicyi w Kielcach i Czesław Gruszka, słuchacz wydziału prawniczego Uniwersytetu lwowskiego, były podporucznik. Obaj oskarżeni byli o to, że 22 lutego br., uzbrojeni w broń palną napadli na dom Mordchy Ehrlichmana w Radowiczkach, gmina Niedźwica a sterosyzowawszy mieszkańców w sposób okrutny zrabowali 4 miliony marek i złoty zegarek. Po dokonanym rabunku kazali Ehrlichmanowi, aby pod groźbą natychmiastowego zastrzelenia odwiózł ich furą. Ehrlichman odwiózł ich aż pod las, gdzie bandyci wysiedli, poczem wrócił do domu. Policyi tamtejszej udało się wpaść na trop zbrodniarzy. Przy ujęciu bandyci bronili się, strzelając na policyantów. Obaj bandyci stali zatem nietylko pod zarzutem rabunku, ale także usiłowanego morderstwa na policyantach w czasie ich urzędowa-

daniami zaznajomić. Z zapartym oddechem i błyszczącemi oczyma przysłuchiwał się mój syn tym przygodom bogobojnego i uczciwego Berla, który w obronie jasnej królewnej Szabasu walczy ze strasznym i potwornym Szabsojem, odwiecznym wrogiem królewnej. Jakże się cieszył, gdy dzięki pomocy wielkiego rabina z Pragi walne odniósł zwycięstwo! A to zwycięstwo nad olbrzymami i przemożną siłą fizyczną odniósł nie olbrzym mięśni, tylko bohater ducha. Jakże żydowskim jest ten bohater, ów chuderlawy, mały, niepozorny i słabowity Berl z Pragi! Prowadzi on odwieczną, żydowską walkę ducha z ciemnotą, głębokiej wiary ze straszną potęgą szatana, twórczej inicyatywy z zalewającym go chaosem materyi, a prowadzi tę walkę pełen pokory, ciszy, zawsze do śmierci w obronie Jedynego Boga gotowy. Walkę tę pojmuje jako dziejowe posłannictwo, szczęśliwym się czuje, że ambasador Boga na ziemi, wielki cudotwórca z Pragi jemu właśnie tę misyę powierzył.

Co te zwykłe, skromne opowieści podnosi do wyżyn prawdziwego artyzmu, to brak elementu zgrozy. Jesteśmy w krainie cudu, ale cudu wiary, która góry przenosi, morzom posłuch nakazuje i bez trudu okropne zwycięża poczwary. Ale na próżno będziecie w tych opowieściach szukali pierwiastku zimnej, na chłodno wykoncypowanej zgrozy, owego zimnego dreszczu „czarnej magji“, owego lekkiego i już prawie banalnego balansowania nad krawędzią śmierci.

I „Ukryte Światło“ i „Opowieści ze starej Pragi“ kończą się cichym akordem smętnej zadumy. Ucieszyło się serce poety, uspokoiła się ta szalona żrąca tęsknota. Czyżby to była pogoda duszy? Owa cicha radość serca, które pogodziło się wreszcie ze swoim Bogiem i z pokorą oczekuje znowu zjawy łaski? Zdaje mi się, że to tylko pauza między jedną burzą, a drugą. Bo żydowskiemu poecie jest nieznanem uczucie beztroskiej wesołości. Owej wesołości bez powodów i motywów, wyzwolonej z więzów przyczynowości. Przydałoby się naszej twórczości szczepionka aryjskiej bezmyślnej i boskiej życia radości, ciąży bowiem nad nią pierworodny grzech żydowskiego intelektualizmu. Najgłębszem bowiem szczęściem jest szczęście — nieumotywowane, które przychodzi znienacka i w stal uśmiechu dziecka zakuwa wiecznie czujny rozum. Dlatego my Żydzi tak bardzo tęsknimy za owem lekkiem, prawie że swawolnem, pląsającem i lekkomyślnem szczęściem, którego o paszport pytać nie wolno „Ubogich pieśni“ dotychczas poeta żydowski nie napisał.

Nie napisał ich i Ignatow, chociaż jego dzieła są najgorętszym krzykiem tęsknoty za owem bezmyślnem szczęściem chwili, radującej się słońcem i wesołym dzieci szczebiotem. Cisza i pogoda Ignatowa — to na razie tylko pokorna i bardzo wzruszająca modlitwa — o ciszę i pogodę duszy

Dr. M. Kanler.

nia. Proces budził ogólną senzacyę ze względu na stopień wykształcenia oskarżonych. Poszkodowani agnoskowali obydwu oskarżonych podczas rozprawy, Zeznania świadków zapadły obciążająco. **Trybunał skazał obu oskarżonych na śmierć.**

Oskarżeni z zimną krwią przyjęli wyrok. Obecna na sali żona Prybego wybuchła spazmatycznym płaczem. Obrońca oskarżonych zwrócił się z prośbą do prezydenta Rzeczypospolitej; **prośba ta jednak została odrzuconą a wyrok wykonany został we środę nad ranem.**

Z życia Tarnowa.

(Keren Hajessod. — Fundusz Narodowy. — Numerus clausus. — Wykład Dr. Fallka. — Z Kahału. — Otwarcie boiska Samsonu. — Przykładny pedagog.).

Dzięki akcyi Miesiąca Palestyńskiego ożywiły się w naszem mieście ostatnie prace na rzecz Keren Hajessod. Dnia 3 bm. odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem referowali pp. Dr. Bulwa z Krakowa i Joachim Neiger. Następnego dnia rozpoczęła się zbiórka przy pomocy przybyłego specyalnie w tym celu p. Dra Zimmermanna z Krakowa. **Aczkolwiek ofiarność obywatelstwa tutejszego pozostawia bardzo wiele do życzenia, to jednak spodziewać się należy, że przy systematycznej zbiórce dadzą się osiągnąć wcale pokaźne rezultaty. Komitet Keren Hajessod powinien tylko utrzymać ciągłość swej pracy, co dotychczas niestety nie miało miejsca.**

Zarzutu tego nie można natomiast uczynić Komitetowi Funduszu Narodowego, który rozwija stale energiczną działalność. Dochody Funduszu Narodowego zwiększają się z miesiąca na miesiąc a główną to zasługą ruchliwej Komisyi młodzieży.

W sprawie numerus clausus odbyło się u nas zgromadzenie publiczne w ubiegłym tygodniu przy licznym udziale zwłaszcza sfer inteligencyi żydowskiej. Zgromadzenie zagaił tow. Dr. Spann, przewodniczył wiceburmistrz Dr. Mütz, a referat wygłosił p. Dr. Berkelhammer. W dyskusyi zabierali głos pp. Chomet (młodzież akad.) Batist (ŻPS) i **Dr. Fiaka (bezp.) Uchwalone rezolucye protestujące postanowiono przesłać telegraficznie na ręce władz centralnych i prezydyum Sejmu**

Staraniem tutejszego Biura koncertowego A. **Seidema odbyło się w naszem mieście w dniu 5 b. m. w sali Kasyna miejskiego wykład Dr. Wilhelma Fallka nt. „Gerhart Hauptmann — twórca nowych dróg w literaturze współczesnej“. Prelegent, nawiązując do jubileuszu 60-letniej rocznicy urodzin wielkiego poety niemieckiego, namalował barwnie i nadzwyczaj zajmująco wizerunek duchowy Hauptmanna na tle prądu literackiego w Europie w ostatnich dziesięcioleciach. O naturaliźmie i symboliźmie mówił Dr. Fallek z właściwem sobie głębokiem znawstwem przedmiotu i niezwykłym polotem. Licznie zebrana publiczność dziękowała prelegentowi serdecznymi oklaskami. Dotychczasowy komisarz rządowy, kierujący agendami Kahału Dr. Rapaport zrzekł się swej godności a to pod wpływem nacisku ze strony opinii publicznej. Miejsce jego zajął p. Dr. Ehrenfreund, który dotychczas w życiu politycznem żadnego nie brał udziału. Głównem zadaniem nowego komisarza jest przeprowadzenie wyborów Rady a to na zasadzie dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej. P. Dr. Ehrenfreund, którego prawy charakter daje rękojmię, iż przeprowadzi wybory „czyste“, stara się też o to, aby poszczególne partye iodłamy żydostwa zawarły kompromis i by wystawiły kompromisową listę.**

W dniu 8 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie boiska Samsonu dla gier sportowych. Przemawiali pp. Dr. Schalit, Dr. Feig (prezes tow.) a w imieniu gminy miasta wicepr. Dr. Mütz, poczem nastąpiły zawody piłki nożnej między Samsonem a Krakowską „Makkabi“.

W tut. gimnazyum działa jako pedagog p. Greiss którego błażeństwa możnaby pominąć milczeniem gdyby wygłaszał swe zasady i przekonania wobec **ludzi starszych i dojrzałych. Ale p. Greiss działa wśród młodzieży i zatruwa niestety jadem nienawiści i kłamstwami dusze dzieci, które nie oryentują się w polityce i nie znają się na fałszach antysemickich. Pan Greiss, który ze strony wyższych władz przeznaczony jest do wykładania geografii, pojmuje swoje obowiązki w ten sposób,** że zaleca uczniom swoim czytanie pewnych **gazet, a atakuje inne, zwłaszcza „Nowy Dziennik“;** zarzuca Żydom bolszewizm, kapitalizm i wszelkie zła. **Żydzi, wedle zdania tego historyka, namówili Litwinów do zajęcia Klajpedy itd. Pan profesor produkuje się też znawstwem prawa i dowodzi w gronie 14 letnich chłopców, że „numerus clausus“ w szkołach dla Żydów jest słuszny i zgodny z przepisami konstytucyi. Radzimy p. Greissowi, by nie kalał swego zawodu nauczyciel**skiego **i by nie wpajał w młode umysły uczuć nienawiści,** zaś przełożoną władzę prosimy o pouczenie tego pedagoga, że szkoła nie jest miejscem odpowiedniem dla uprawiania polityki. O ileby ta notatka nie była wystarczającą, **postaramy się o to,** aby centralne władze dowiedziały się w drodze interpelacyi sejmowej o działalności p. Greissa.

Z Mielca.

(Miesiąc palestyński. — Mityng młodzieży. — Cykl referatów. — Akcya na rzecz „Keren Hajessod. — **O los szkoły hebrajskiej.)**

Żywem echem odbił się w społeczeństwie mieleckiem apel urządzenia „Miesiąca Palestyńskiego“. Korzystając z obecności kilku oddanych pracowników na niwie narodowo-społecznej w Mielcu w czasie Pesach przystąpiono z wielkim zapałem do akcyi na rzecz „Keren Hajessod“.

Miesiąc palestyński zainaugurowano mityngiem młodzieży, na którym licznie zebrani wybrali Komitet Wykonawczy młodzieży miesiąca palestyńskiego. Zebrani natychmiast deklarowali kwoty, sięgające milionów marek. Komitet w ramach swej działalności urządził wieczór palestyński i cykl referatów, odbytych na podstawie par. 2 ustawy o zgromadzeniach.

Wieczór palestyński otworzył jędrnem słowem wstępnem p. A. Teitelbaum, wspominając w serdecznych słowach o bohaterstwie palestyńskiego pokolenia chalucim. Następnie wygłosił p. L. Salpeter piękne przemówienie o stounku do Erec Israel. Hucznemi oklaskami darzono p. Messingera za udatne oddanie dwu monologów. Wieczór urozmaicały pozatem nastrojowe deklamacye i recytacye p. Tänzer i Nutzbaum, jakoteż pieśni palestyńskie, odśpiewane z powodzeniem przez chór. Wieczór stanowił nader efektowną imprezę, która przyczyniła się do ożywienia ruchu syońskiego wśród młodzieży.

W cyklu referatów wygłosił 3 bm. p. Albert Teitelbaum zajmujący odczyt na temat: Obecny nastrój polityczny Palestyny, w którym szczegółnie uwzględnił konstytucyę palestyńską. Dnia 7 bm. referował na masowem zebraniu młodzieży p. Józef Teitelbaum na temat: Nowe prądy w syoniźmie. Referat, który zobrazował dobitnie rozwój światopoglądu syońskiego na tle najnowszych ruchów narodowych i społecznych w Żydostwie, jakoteż ożywiona dyskusya wykazały swym wysokim poziomem, iż ruch umysłowy wśród Kół młodzieży rozwija się dodatnio.

Akcya zyskania deklarantów dla „Keren Hajessod“ zatacza dzięki sprężystemu i energicznemu kierownictwu coraz szersze kręgi. Deklaracye, złożone przeważnie wśród młodzieży, przekroczyły sumę czterech milionów; z tego złożono dotychczas kwotę miliona marek. Spoglądamy z dumą na te wyniki, świadczące o głębokiem zrozumieniu doniosłości chwili obecnej u młodego pokolenia, mogące stanowić chlubny przykład dla szerokich kół naszej organizacyi w zachodniej Małopolsce. Wierzymy, że dalszy przebieg akcyi odpowie w zupełności naszym oczekiwaniom.

Najważniejsza nasza placówka kulturalna, szkoła hebrajska, z braku odpowiednich środków finansowych, nie może stanąć na wysokości zadania. Czas już przełamać inercyę i brak silnego zainteresowania się nią wśród tutejszych „bałbatim“, nie rozumiejących, że jeno w zdrowiu duchowem dorastającego pokolenia leży przyszłość Narodu.

DELEGACYA ŻYDOWSKA U PREMIERA W ŁODZI. Województwo łódzkie **zaprosiło** zarząd gminy żydowskiej do **wzięcia udziału** w przyjęciu premiera. **Gmina wydelegowała** pp.: Neumana. Landaua. Hirschberga **i** Szwarcmana. P. premier zapytał się **przedstawicieli** żydowskich, czy nie mają **jakich specyalnych** próśb i czy w Łodzi nie było **ekscesów.** Na obydwa pytania nastąpiła **odpowiedź przecząca.** W sprawie ekscesów **warszawskich** p. premier zauważył, że sytuacya **nie ma się** tak źle, jak to przedstawia prasa (?!) **W końcu** p. premier oświadczył, że stoi na **stanowisku,** iż Polska może się rozwijać tylko **na podstawie** pokojowego **współżycia wszystkich obywateli.**

USTALENIE PŁAC DOZORCÓW DOMOWYCH W WARSZAWIE. W ubiegłym tygodniu Nadzwyczajna komisya Rozjemcza powołana przez Ministra Pracy na **specyalnem posiedzeniu** wydała orzeczenie w sprawie zlikwidowania zatargu pomiędzy właścicielami domów i dozorcami domowymi. Komisya podniosła płacę dozorców domowych o 220 proc. w stosunku do płac grudniowych. Podwyżka obowiązuje od 5 kwietnia. Pozatem komisya uznała za stosowne, aby w domach pozbawionych światła elektrycznego bądź gazowego dozorcy otrzymywali od właścicieli po 3 i 3 i pół kilo nafty w kwietniu i w maju, w czerwcu zaś 3 kilo. Orzeczenie powyższe rozciąga się na okres 3 miesięczny. Norma 220 prc została wyznaczona z uwagi na to, że dozorcy domowi nie bacząc na olbrzymi wzrost drożyzny otrzymali w lutym i marcu płacę w skali grudniowej. Po podwyżce obecnej płace dozorców domowych wynosić będą od 33,000 do 300,000 mk. miesięcznie. Orzeczenie tej komisyi jest ostateczne i od orzeczenia tego niema żadnego odwołania.

Przegląd gospodarczy.

SEKWESTR CUKRU. Według informacyi pism warszawskich koła miarodajne noszą się z zamiarem opracowania i wniesienia do Sejmu projektu ustawy w sprawie sekwestru cukru, motywując swe zamierzenia niedostateczną ilością posiadanego w kraju cukru oraz koniecznością racyonalnego gospodarowania tym artykułem.

NOWE MNOŻNIKI CELNE. Z dniem 11 bm weszło w życie rozporządzenie Ministeryum Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wprowadzające nowe przepisy o ulgach i mnożnikach celnych. Mnożniki ulgowe zostały określone niezależnie od mnożnika normalnegoi wyrażone w liczbach stałych. Z mnożnika ulgowe 100 korzystają wszystkie artykuły spożywcze najniezbędniejszej potrzeby, takież surowce i pół surowce dla przemysłu, i pewne fabrykaty gotowe mające znaczenie szczególne w rolnictwie. Dotychczasowy mnożnik 150 podwyższożny został do 1200, a mnożnik normalny ustalony na 6,000. Pozatem przewidziany jest mnożnik 4,000 dla tych artykułów, który nie korzystają z ulg celnych, a nie opłacają cła według mnożnika normalnego. Moc obowiązująca rozporządzenia trwa do 30 czerwca br. Dla towarów, które wysłane zostały do Polski przed 3 kwietnia lub na których przywóz Ministeryum Skarbu wydało już przyzwolenie, obowiązujące jeszcze do dnia 11-go maja, poprzednie przepisy o mnożnikach i ulgach.

KONTROLA RAFINERYI. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie ustawiania w rektyfikacyach i gorzelniach na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lubelskiego i kieleckiego aparatów kontrolujących i mierniczych wytwórni krajowych. Rozporządzenie zabraniać będzie ustawiania w gorzelniach i rektyfikacyach aparatów kontrolno-mierniczych, systemów: „Ferd. Dolaiński“, „Beschorner“ i „Poick“ sprowadzonych po dniu 15-go kwietnia br. z zagranicy.

MIĘDZYNARODOWE PRASKIE TARGI. Cennem źródłem informacyjnem dla kupców, udających się na wiosenne targi praskie jest obszerny katalog, wydany w kilku językach przez Zarząd wystawy.

Giełda krakowska z dnia 12 kwietnia 1923

Waluty.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dol. St. Zj.	41000	43000	41000	43000	42750—42600
Dol. kan.	—·—	—·—	—·—	—·—	
Frank fr.	2700·—	2850 —	2750·—	2850·—	2820—2825
Fran. belg.	2350·—	2450 —	2350 —	2450 —	2410—
Fran. szw.	7700·—	7900·—	7700 —	7900 —	7825—
Funty szt.	195.000	202.000	195.000	202.000	199—199000
Mk. niem.	1·80	2·10	1·90	2·10	
Kor. austr.	—·57	—·62	—·57	— 63	—61—60 60
Kor. cz.	1200·—	1300·—	1225·—	1325·—	1260—1270
Kor. węg.	14·50	15·50	15·—	16·—	
Kor. szw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. norw	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Lei rum.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry	2050·—	2150·—	2050·—	2150·—	2130 —
Floreny	16.000	17.000	16.000	17.000	16850—16800

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-VIII	5060 —	5800·—	5200—5500
Bank Hipoteczny	3500·—	4200·—	3800—4000
Bank Małopolski	4300·—	4800·—	
Ziemski Bank Kredyt.	1800·—	2200·—	
Powszechny Bank Kred.	2000·—	2500·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500·—	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	4500·—	5500·—	5200—4900
Handl. Sp. akc. „Impex"	500·—	600·—	500—550
„Polski Glob"	1200·—	1700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	2260·—	2600.—	2500—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	120.000	130.000	123—125000
H. Cegielski, Poznań	120.000	130.000	123—125000
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-III	32.000	37.000	32000—35500
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	33 000	38.000	35000—36000
Zakłady amunic. „Pocisk"	0000·—	15 000·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	5000 —	5500·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	73.000	79.000	74000—78000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	83 000	88.000	83000—88000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	38.000	43.000	39000—41000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	18000 —	20000·—	18300—16500
Elektr. w Sierszy I-IV	7000 —	9000 —	8000—8500
„Cikos" T. A.	85.000	90.000	
„Fezet" Powsz. zakł. bud.	8000 —	10000 —	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	45 000	48.000	45000 —
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	22.000	27.000	24000—25000
Fabr. porcel. w Ćmielowie	35.000	38.000	35000—40000
Fabr. cukru w Chodorowie	66.000	72.000	67000—69000
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	23.000	28.000	25200—26000
S. W. Niemojowski	20.000	25.000	23000—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

—oo—

Giełda warszawska z dnia 12 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 42450—42325, sprzedaż 42535, kupno 42115. Dolary kanadyjskie tranz. 41000. Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. ——— Marki niemieckie tranz. 2·04—1·99.

Czeki: Belgia tranz. 2445—2415. Berlin tranz. 2·04—1·99. Gdańsk tranz. 2·03½—1·99. Londyn tranz. 198000 198500. Nowy Jork tranz. 42550—42400. Paryż tranz. 2875—2860. Praga tranz. 1285—1260. Szwajcarya tranz. 7800—7775. Wiedeń tranz. 0·60¾—0·61.

Kursa dewiz w Berlinie z 12 bm. Holandya 82 65— Włochy 1050.— Londyn 98.00.— N. Jork 21130.— Paryż 1410.— Szwajcarya 3800.— Wiedeń 2955 Praga 530.— Warszawa 49—

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 12 bm. (PAT). Berlin 0.0260 (0.0260), Holandya 214·½ (214·20), Nowy Jork 547·½ (547·50), Londyn 25·55— (25·50—), Paryż 36·55— (36·50—), Medyolan 27·25— (27·22—), Praga 16·40— (16·32½), Budapeszt 0.12—— (0.12——) Zagrzeb —— (———), Bukareszt ——— (—·——) **Warszawa 0.0140— (0.0150),** Wiedeń 0.0077— (0.0076½), Austr. korona stemplow. 0.0077½ (0.0077—)

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego.

De Valera pojmany do niewoli.

Wiedeń. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Dzienniki wieczorne angielskie przynoszą senzacyjne wiadomości z Dublina, dotąd jeszcze nie potwierdzone, że Devalera został pojmany przez wojska wolnego państwa irlandzkiego.

Powrót jen. Sikorskiego do Warszawy.

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 8-mej rano pociągiem pospiesznym z Torunia powrócił do Warszawy z podróży do Łodzi, Poznania i Torunia, prezes Rady ministrów gen. Sikorski wraz ze świtą. Powracającego witał na dworcu imieniem Rady ministrów, minister Darowski, był również obecny wiceminister w Prezydyum Rady Ministrów dr Władysław Studziński. Komisarz stoł. miasta Warszawy Anusz i komendant miasta Warszawy gen. Suszyński.

Dąbal śmiertelnym wrogiem Polski.

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita" donosi z Moskwy, że Dąbal podjął w Rosyi gwałtowną kampanię przeciw Polsce. Udał się on w podróż agitacyjną do rozmaitych części Rosyi, celem pod żegania mieszkających tam Polaków, przeciw Polsce wogóle a obecnemu systemowi rządu w Polsce w szczególności. Zwłaszcza intenzywną agitacyę rozpoczął w towarzystwie komunistów, którzy wymienieni zostali za Polaków skazanych w Rosyi na śmierć, przeciw duchowieństwu polskiemu w związku z procesem Cieplaka.

Powodzenia kroackiej partyi Radicza w Jugosławii.

Praga. (AW) Jak z informacyi „Prager Presse" o stosunkach parlamentarnych w Jugosławii widać, zaznaczyła się w taktyce Radicza odnośnie do rządu widoczna zmiana.

Belgrad. (AW) W związku z tem panuje w Zagrzebiu dość optymistyczny nastrój, świadczący, że starania Radicza do osiągnięcia porozumienia z radykałami serbskimi, będą uwieńczone pewnym wynikiem. Pisma obliczają już liczbę kroackich ministrów na 6 osób. Ostatnio przybył do Zagrzebia słoweński przywódca Kroszec, tak że obrady opozycyi będą się mogły już odbyć w poniedziałek.

Równocześnie i druga strona nie zasypia sprawy. Z ramienia radykałów toczą się rokowania z partyą demokratów, dla utworzenia wspólnej koalicyi rządowej. Prace w tym kierunku idą jednak opornie gdyż w łonie demokratów, zaznacza się dość silna niechęć do bliższego przymierza z Serbami.

Ustalenie bułgarskich sum reparacyjnych.

Wiedeń. (AW) Według „Neues Wiener Journal'a" komisya reparacyjna ustaliła następujące reparacyjne spłaty Bułgaryi: Bułgarya jest dłużna tego tytułu tylko 500 milionów franków złotych zamiast żądanych pierwotnie 2200. Termin zapłaty tej należytości został przedłużony do 60-ciu lat. W najbliższych 5-ciu latach ma Bułgarya uiścić tylko 5 milionów franków złotych. Jako gwarancyę przyjęto zastaw dochodów cłowych, nie wprowadzając jednakże kontroli nad odnośnymi władzami. Prawo zastawu na majątku narodowym bułgarskim zostało zniesione.

Z obrad komisyi sejmowych

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi administracyjnej pod przewodnictwem pos. Thuguta poseł Kalinowski (klub białoruski) referował wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie ucisku religijnego ze strony władz miejscowych, wywieranego na proboszczu i parafianach w Dubinie, pow. bialski, województwo białostockie. Po dyskusyi, w której zabierał głos przedstawiciel minist. wyznań i oświecenia publicznego, przyjęto rezolucyę pos. Putka:

Następnie pos. Bogusławski (PSL) referował projekt ustawy

o przysiędze służbowej funkcyonaryuszy państwowych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya. Na wniosek pos. ks. Nowakowskiego (Zw. L. Nar.) wybrano podkomisyę z pięciu członków, która ma ustalić poglądy co do tekstu przysięgi.

NOTATKI LITERACKIE.

Ukazał się XVII. tom świetnie redagowanego kwartalnika hebrajskiego „Hutkufa". Zanim przystąpimy do bliższego omówienia utworów w nim zawartych, notujemy, że ostatni tom zawiera w dziale powieściowym utwory: Kahana, Agnona, Szofmana, Burli, Barusza, Warszawskiego i Chazuna, w dziale przekładów znajdujemy V. akt „Wilhelma Tella" w znakomitem tłumaczeniu Bialika. Dział naukowy obejmuje prace Bernfelda, Simchoniego, Wohlmanna, Diesendrucka, Bar-Towii, dział poezyi — utwory Czernichowskiego, Fichmana, Eliszewy, Cajtlina, Wolfowskiego, Rosenzweiga. Bogaty dział krytyki poświęcony Bialikowi z okazyi jubileuszu poety. Dopełniają treści uwagi i notatki w sprawach aktualnych i literackich. Całość robi wrażenie nader korzystne. — —

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.